

*Leszek Madej*  
(Uniwersytet Jagielloński)

## PRAWNE UWARUNKOWANIA ZJAWISKA POJEDYNKÓW W ŚRODOWISKU OFICERÓW ROSYJSKICH (POŁOWA XVII – POCZĄTEK XX STULECIA)

Abstract

THE LEGAL CONDITIONS FOR THE PHENOMENON OF DUELS  
IN RUSSIAN OFFICER CIRCLES FROM  
THE MID-SEVENTEENTH CENTURY THROUGH THE BEGINNING  
OF THE TWENTIETH CENTURY

The article presents changes introduced in the Russian military and civic jurisdiction with respect to duels of honour from the eighteenth century through the beginning of the twentieth century. All legal regulations passed during this period are discussed, concentrating on the system of punishments, types of courts, definitions of duels as a crime, as well as the everyday procedures of courts in these matters. The question of the socio-cultural specificity of duels in the Tsarist army, ways of their organisation, and the goals of participants are discussed as well.

**Key words:** Russia, Tsarist rule, anti-duel laws, Russian army, duel.

**Słowa kluczowe:** Rosja, carat, ustawy antypojedynkowe, armia rosyjska, pojedynek.

Instytucja „pojedyunku honoru” pojawiła się w Rosji dopiero w końcu XVII w., a więc później aniżeli w innych państwach europejskich. Uciekanie się do walki o honor osobisty w ramach określonego rytuału nie posiadało korzeni w rosyjskiej tradycji. Bojarstwu i dworjanstwu moskiewskiemu, czyli bezpośrednim poprzednikom oficerów, stworzonych przez Piotra I regularnych sił zbrojnych, obce były wytwory średniowiecznej kultury rycerskiej w postaci turniejów oraz pojedynków, znanych w Europie zachodniej i środkowej, z których wykształcił później się pojedynek o honor. Co więcej, w odróżnieniu od innych krajów europejskich przedstawiciele rosyjskich warstw feudalnych rzadko nosili

przy sobie broń białą. Obowiązek posiadania szpady pojawił się dopiero w czasach panowania Piotra I. Zatem przypadki sięgania do szabli w czasie kłótni były sporadyczne, jeśli w ogóle do nich dochodziło, tym bardziej że ustawy surowo zabraniały obnażania broni w obecności cara. Zgodnie z literą *Ułożenia Soborowego* z 1649 r. zabójstwo lub zranienie kogoś na dworze monarszym pociągało za sobą karę śmierci. Zniewaga słowem lub czynem groziła sprawcy karą więzienia i wypłatą poszkodowanemu odszkodowania. Samo tylko wyjęcie szabli, zranienie albo uderzenie ręką adwersarza, mające miejsce przy osobie cara, karano odcięciem ręki. Obnażenie broni na dworze w czasie nieobecności władcy równało się zamknięciu winnego w więzieniu na okres 3 miesięcy, zaś zadanie komuś rany kończyło się – w razie zgonu ofiary – skazaniem sprawcy na śmierć. Gdyby pokrzywdzony odzyskał zdrowie, winowajcy odcinano rękę, zobowiązując go do wypłaty temu pierwszemu odszkodowania. Za samo tylko posiadanie oręża na dworze carskim groziła kara bicia batogami i zamknięcia w więzieniu na tydzień<sup>1</sup>.

Tak surowe ustawodawstwo skutecznie powstrzymywało szlachetnie urodzonych przed uciekaniem się do rozwiązań siłowych w walce o honor. Niemniej nie stanowiło w tym względzie jedynej zapory. Ważniejszym czynnikiem była mentalność ówczesnych rosyjskich elit rządzących. Bojarzyn i dworjanin, podobnie jak każdy inny szlachcic europejski, zdradzał nadmierną wrażliwość w stosunku do wszelkich kwestii wiążących się z honorem, niemniej nie chodziło tu o honor w znaczeniu godności jednostki ludzkiej. Rosyjskie pojęcie honoru odnosiło się wówczas do całego rodu, a właściwie do miejsca, jakie zajmowali jego członkowie w hierarchii służebnej. Jeśli ród stał blisko osoby monarchy, to należący do niego bojarzy mogli liczyć na jego przychyłność w postaci: urzędów, zaszczytów, nagród i nadań ziemskich, a one decydowały o pozycji zajmowanej w państwie. Dlatego do waśni i bójek, przypominających raczej „rąbaniny na szable” niż pojedynki w oparciu o ustalone zasady, dochodziło pomiędzy kniaziami, bojarami i dworjanami nie z racji urażonej godności osobistej, ale rodowej. Jeśli dochodziło do starć o pozycję w państwie, to rzadko uciekano się do siły oręża. Preferowano zniewagi słowne, łącząc matki swych oponentów politycznych i ciągnąc się za brody przed gankiem moskiewskiego pałacu carskiego. W okresie panowania Aleksego Michajłowicza feudałowie rosyjscy woleli składać skargi do wyższej instancji, a więc do monarchy, aniżeli uciekać się do walki o obronę honoru rodowego z bronią w ręku. Nic może więc dziwić fakt, że kancelaria carska była „zawalona” tego typu zażaleniami, na rozpatrywanie których organy państwowe traciły mnóstwo czasu. Dlatego Piotr I w maju 1700 r. zakazał ich wnoszenia<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> *Rossijskoje zakonodatiel'stvo X–XX wiekow*, t. 1, red. A.G. Man'kowa, Moskwa 1985, s. 89–90.

<sup>2</sup> A. Kacura, *Pojedinok czesti. Duel' w istorii Rossii*, Moskwa 1999, s. 11–12, 19–20.

Pierwsze typowe pojedynki o honor miały miejsce w Rosji głównie z udziałem cudzoziemców, przede wszystkim oficerów służących w armii carskiej, zamieszkujących przeważnie w moskiewskiej Słobodzie Niemieckiej. Zupełnie nie zwracali oni uwagi na obowiązujące zakazy prawne. W dużym stopniu to właśnie poprzez kontakty z nimi rosyjscy wojskowi zaczęli stopniowo przyswajać sobie zamiłowanie do siłowego rozwiązywania konfliktów w sprawach honorowych. Do tego dochodziły jeszcze zmiany, jakie w mentalności rosyjskiej zaszczyliły reformy zainicjowane przez Piotra I. Wraz z zachodnioeuropejskim ubiorem i obyczajami elity państwowe zaczęły przyswajać sobie rycerskie, obce rosyjskiej naturze, wyobrażenia o honorze. Kształtując wizerunek i mentalność nowej szlachty, pierwszy rosyjski imperator wysunął ideę honoru jako wyraz zbiorowego oddania tego stanu na rzecz służby władcy i ojczyźnie. Zaszczepiła ona jednak w umysłach szlachetnie urodzonych pojęcie indywidualności oraz przekonanie o posiadaniu praw osobistych. Zatem koncepcja honoru zaczęła odnosić się nie do korporacyjnej, ale jednostkowej godności szlachcica, posiadającego z racji swej pozycji społecznej szlify oficerskie<sup>3</sup>. Asymilacja pojedynku w warunkach rosyjskich zbiegła się w czasie z procesem nabierania przez szlachtę charakteru stanu uprzywilejowanego, dążącego do autonomii od władcy i państwa. Prawo do pojedynku o własną reputację stało się dla rosyjskiego oficera niejako świadectwem zrzcucenia pańszczyzny, podkreślając potrzebę indywidualnej przestrzeni jednostki i przede wszystkim ochrony jej nietykalności osobistej. Był to przywilej do decydowania o własnym losie, nawet za cenę utraty życia, stając się kryterium społecznej, a nie biologicznej wartości człowieka<sup>4</sup>.

Chociaż pojedynki o honor odnosiły się w Rosji początkowo tylko do cudzoziemskich oficerów, to pierwszy akt prawny, w którym otwarcie wspomniano o tym zjawisku, dotyczył rosyjskich bojarów. Został on wydany w Klasztorze Troicko-Siergiejewskim 25 października 1682 r. przez Piotra I oraz Iwana V. Zakazywano w nim bojarom słownego i czynnego (z bronią w ręku) prowokowania bójek tak między sobą, jaki i z cudzoziemcami oraz udziału w bijatykach, rozkazując – jak to było dotychczas w zwyczaju – donosić majestatowi o wszelkich ustnych oszczerstwach i zniewagach. Dokument ten nie stanowił reakcji władz na pojedynki, ale wiązał się z napiętą sytuacją w kraju. Z powodu przeprowadzonego przez carównę Zofię zamachu stanu zezwolono bojarom i szlachcie

<sup>3</sup> Do 1845 r. stopień chorążego, potem ranga majora, natomiast od 1856 r. szlify pułkownika oznaczały uzyskanie szlachectwa rodowego. Z kolei posiadacz każdej niższej szarży oficerskiej posiadał szlachectwo osobiste; zob. S.W. Wołkow, *Russkij oficerskij korpus*, Moskwa 1993, s. 266–267, 270.

<sup>4</sup> J.A. Gordin, *Dueli i dueljanty: Panorama stolicznoj żizni*, Sankt-Pietierburg 1996, s. 8, 10; I. Rejzman, *Ritualizowannaja agriesija: Duel' w rossijskoj kul'turie i literaturie*, Moskwa 2002, s. 45–46.

na noszenie broni w stolicy<sup>5</sup>. Niezależnie od tego sięganie do szpady w obronie urażonej godności musiało rozpowszechnić się na tyle, że Piotr I dostrzegł w nim zagrożenie dla porządku i ładu społecznego. 14 stycznia 1702 r. (st. styl) wydał więc ukaz *O nieczynieniu przez cudzoziemców żadnych między sobą sporów i pojedynków pod karą śmierci*. W tej pierwszej opublikowanej w Rosji ustawie antypojedynkowej, stwierdzono:

A jeśli ktoś od tej pory, wbrew ukazowi Jego Wielkiego Hosudara, zacznie wszczynać jakieś pojedynki, lub na te pojedynki kogoś wyzwie, i będzie szukać jakichś zaczepek, i tak się zachowując zada komuś choćby najmniejszą ranę: i tym ludziom, którzy takie pojedynki złączą czynić lub na taki pojedynek wyzwawszy poranią kogoś, kara śmierci będzie uczyniona bez żadnej łaski<sup>6</sup>.

Za samo sięgnięcie po broń w czasie sprzeczki ustawodawca groził, po udowodnieniu winy w wyniku śledztwa, odcięciem ręki<sup>7</sup>. Skierowanie dekretu do prikazu poselskiego i jego rozpropagowanie głównie w Słobodzie Nienieckiej potwierdza fakt, że walka o honor stanowiła w Rosji na początku XVIII w. wyłącznie domenę osób pochodzenia nierosyjskiego.

Równie surowe sankcje karne za udział w pojedynku przewidywały kolejne regulacje karne, z tym że nie wiadomo, czy podlegali im również wojskowi pochodzenia rosyjskiego. Datowany na lata 1700–1705 *Regulamin minionych lat* oraz wydany w okresie 1701–1702 *Kodeks lub prawo postępowania generałów, średnich i mniejszych rang i szeregowych żołnierzy* (bardziej znany jako *Ułożenie Szeremietjewa*) za udział w pojedynku ze skutkiem śmiertelnym przewidywały dla sprawcy karę śmierci. Taka sama sankcja – zgodnie z literą pierwszej z wymienionych regulacji – groziła nawet osobom, które dostarczyły pisemne wyzwanie do walki lub pomagały adwersarzom w przygotowaniach do starcia. Już sam fakt obnażenia broni oznaczał dla oficera surowe kary dyscyplinarne. *Regulamin minionych lat* zakazywał wszystkim żołnierzom, niezależnie od posiadanego stopnia, używania obraźliwych słów i inwektyw, godzących w honor i tym samym prowokujących pojedynki i burdy. Osoby, które doznały zniewagi, zobowiązywało do szukania sprawiedliwości u bezpośrednich zwierzchników i w sądach wojskowych<sup>8</sup>. Nieco obszerniejsze informacje na temat zasad sądownictwa stron pojedynku przekazuje pochodzący z 1706 r. *Krótki Artykuł* (określany także jako *Moskovitisches Kriegs-Reglament*). Tym razem najwyższy wymiar kary groził obu uczestnikom tak pojedynku, jak i niewinnie wyglądającej bójki,

<sup>5</sup> *Polnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Impirii* (dalej: PSZRI) (I), t. II, nr 961, Sankt-Pietierburg 1830, s. 472–475.

<sup>6</sup> PSZRI (I), t. IV, nr 1890, s. 184.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

<sup>8</sup> A.Z. Myszłajewskij, *Piotr Wielikij. Wojennyje zakony i instrukcji (izdannyye do 1715 g.)*, St. Pietierburg 1894, s. 27, 29; M.W. Liwenson, *Pojedinok w zakonodatel'stwie i naukie*, Sankt-Pietierburg 1900, s. 16.

niezależnie od końcowego skutku w postaci zabójstwa, zranienia lub też nieodniesienia żadnych obrażeń. Sekundantów oraz przypadkowych świadków walki zobligowano do pogodzenia rywali i zawiadomienia władz. W przeciwnym razie podlegali oni karze śmierci<sup>9</sup>. Zatem w powyższych dekreтах ustawodawca uznał pojedynki za najwyższy przejaw samowoli i ingerowanie w uprawnienia sądownicze cara. Prawodawstwo rosyjskie uznało pojedynki za przestępstwo państwowe.

Scharakteryzowane powyżej akta odnosiły się do dziedziny karnego ustawodawstwa wojskowego, choć bez wątplenia posiadały one charakter regulacji tymczasowych. *Ułożenie Szeremietjewa*, opracowane na potrzeby wojsk operujących w Inflantach, i *Krótki Artykuł*, odnoszący się tylko do formacji dragonów, posiadały ograniczony zasięg działania. Nie istnieją również informacje o ich zatwierdzeniu (czyli nadaniu im mocy prawnej) przez cara<sup>10</sup>. Natomiast *Regulamin minionych lat* odnosił się już do całej armii i zyskał aprobatę monarchy, jako najwyższego prawodawcy. Dlatego niekiedy jest on uznawany za pierwszy rosyjski wojskowy kodeks karny<sup>11</sup>. Analizowane regulacje stały na niskim poziomie techniki prawodawczej i wzorowano je na obcych ustawach karnych<sup>12</sup>. Wszystko to, jak również brak zgodności pomiędzy tymi ustawami spowodowało, że nie zamieszczono ich w *Pełnym Zbiorze Praw Imperium Rosyjskiego*<sup>13</sup>.

<sup>9</sup> A.Z. Myszłajewskij, *op. cit.*, s. 56.

<sup>10</sup> D.O. Sierow, *Wojenno-ugolownoje i wojenno-prociessyal'noje zakonodatiel'stvo Rossii pierwoj czetwerti XVIII w. (opyt sistiematyczeskogo obozrienija)*, „Aktualnuje problemy rossijskogo prawa” 2, 2014, s. 166–167. Inni autorzy twierdzą, że *Ułożenie Szeremietjewa* zostało sporządzone na podstawie dekretu carskiego, czyli musiało posiadać moc prawną; zob. W. Martynow, *Razwitiije wojenno-disciplinarnogo zakonodatiel'stwa w pieriod prawlienija Pietra I*, „Włast” 12, 2012, s. 164.

<sup>11</sup> *Wojennije ustawy Pietra Wielikogo*, red. N.Ł. Rubinsztiejn, Moskwa 1946, s. 38–39; W. Martynow, *op. cit.*, 164.

<sup>12</sup> *Kodeks Szeremietiewa* oparto na artykułach wojskowych króla Danii Chrystiana V, a *Krótki Artykuł* na rozwiązaniach niemieckich; zob. M.W. Liwenson, *op. cit.*, s. 19; A.Z. Myszłajewskij, *op. cit.*, s. XXIX, XXXVI. Z drugiej strony, opracowując te pierwsze wojskowe kodeksy karne, wykorzystywano własne doświadczenia, zdobyte w czasie trwania Wojny Północnej, zawarte w mnóstwie różnego rodzaju materiału prawodawczego. Niektóre tego typu ustawy odnosiły się do kwestii dyscyplinarnych. Dla przykładu należy wymienić instrukcję wydaną w 1711 r. przez Piotra I dla wojsk skierowanych na Pomorze, gdzie za awanturnictwo (w tym zapewne również za udział w pojedynkach) groziła oficerom kara śmierci przez powieszenie; zob. P.O. Bobrowskij, *Wojennije zakony Pietra Wielikogo w rukopisjach i pierwopieczatnych izdanijach*, St. Pietierburg 1887, s. 35.

<sup>13</sup> D.O. Sierow, *Zarozhdienije wojennogo prawa w Rossii*, „Wojenno-juridyczeskij żurnal” 11, 2012, s. 29–30. Obszerniej o zasadach systematyzacji prawa rosyjskiego w XIX w.: W.M. Baranow, A.A. Diemiczew, *Prawowaja priroda Swoda zakonow Rossijskoj impierii w swietie sistiematizacii normatywnych aktow [w:] Sistiematizacija zakonodatiel'stwa w Rossii (istoriko-prawowije, teorietiko-mietodologiczeskije i tiechniko-juridyczeskije problemy)*.

Zdobyte doświadczenia wykorzystano w wydanym 26 kwietnia 1715 r. *Artykule Wojskowym*, który w swej podstawie również był kompilacją zachodnioeuropejskich instrukcji i regulaminów<sup>14</sup>. Stanowił on próbę systematyzacji wojskowych ustaw karnych i odnosił się już do wszystkich poddanych, tak Rosjan, jak i cudzoziemców. Ponieważ pojedynki w istotny sposób naruszały dyscyplinę i porządek w armii, to wyzwanie do walki i jego przyjęcie karano śmiercią, nawet gdyby obaj uczestnicy odeszli nie odnosząc ran. Jeśli któryś z uczestników (lub obaj jednocześnie) został zabity, to jego ciało wieszano za nogi. Takie rozwiązanie miało zapewne nadać pojedynekowi rangę przestępstwa szczególnie hańbiącego i pozbawić go aureoli czynu szlacheckiego. Karze śmierci podlegali również sekundanci, pośrednicy i wszystkie osoby zaangażowane w organizację walki, nawet jeśli do niej nie doszło. W tym ostatnim przypadku ustawodawca wprowadził zatem sankcję karną za zamach na pojedynkę. Za zwyczajną bójkę (bez sekundantów) z użyciem broni, w trakcie uczty, przy alkoholu, *Artykuł Wojskowy* przewidywał odcięcie ręki. W razie burdy z wykorzystaniem noży winowajców stawiano pod szubienicą, przebijano im rękę gwoździem lub nożem na okres jednej godziny, a potem bito szpicrutami<sup>15</sup>.

*Artykuł Wojskowy* wszedł w całości w skład obszerniejszej regulacji prawno-normatywnej. Mowa o zatwierdzonym 30 marca 1716 r. *Regulaminie Wojskowym (Ustaw Wojskowy)*, odnoszącym się do całościowej organizacji lądowych sił zbrojnych Rosji. Najwidoczniej w trakcie przygotowywania tego aktu pojawiła się potrzeba bardziej szczegółowej reglamentacji odpowiedzialności karnej za udział w pojedynkach. W efekcie opracowano w charakterze rozdziału LXIX tzw. *Patent o pojedynkach i rozpoczynaniu sporów*, zapożyczony – zdaniem niektórych badaczy – z holenderskiego *Edyktu o pojedynkach* Wilhelma III Orańskiego z 1702 roku. Składał się on z 18 artykułów bez komentarzy. W *Patencie* po raz pierwszy ustawodawca wyodrębniał stadia pojedynku, jako czynu przestępczego, mianowicie: wyzwanie, pojawienie się na miejscu walki i udział w niej. Zarówno wyzywający, jak i przyjmujący wyzwanie podlegali karze śmierci przez powieszenie, niezależnie od tego, czy zginęli, odnieśli rany

---

K 175-letni Swoda zakonow Rossijskoj impierii, Moskwa–Niżnij Nowgorod–Jekatierinburg 2008, s. 44–45.

<sup>14</sup> Informacje na temat: roku wydania, autorstwa, podstaw źródłowych oraz wersji *Artykułu Wojskowego*, jaka znalazła się w *Pełnym Zbiorze Praw Imperium Rosyjskiego*, można znaleźć w: D. O. Sierow, Zabytyie riedakcii Artikula wojskogo i „Kratkogo izobrażenija processow ili sudiebnych tjażb (iż istorii kodifikacii wojennogo zakonodatiel’sstwa Rossii XVIII w.), „Lex rusica” 2, 2013, s. 113–121.

<sup>15</sup> *Rossijskoje zakonodatiel’stvo X–XX wiekow*, t. 4, s. 353–354. Za udział w bijatyce bez broni szeregowca skazywano na przepędzenie przez pułk i bicie szpicrutami. Oficera natomiast oddawano profasowi (jedna z funkcji wojskowych) pod straż. Miał on obowiązek prosić znieważonego o przebaczenie przed sądem.

czy też rozdzieleni przez przyjaciół rozeszli się po uprzednim obnażeniu broni. Tylko wobec tych, którzy dobrowolnie zrezygnowali z walki i okazali skruchę, przewidywano karę grzywny, wymierzonej na podstawie decyzji sądu, co można uznać za odstępstwo od edyktu niderlandzkiego. Utrzymano procedurę wieszania ciał zabitych uczestników za nogi. Osobie, która rzuciła wyzwanie i dostarczyła cedułkę (tzw. kartiel'szczik), grożono pozbawieniem wszystkich rang, konfiskatą  $\frac{1}{10}$ ,  $\frac{1}{6}$  lub  $\frac{1}{3}$  części majątku oraz publicznym ogłoszeniem jej za nikczemnika. Takiej samej sankcji podlegali przyjmujący wyzwanie oraz sekundanci. Nawet lokajów, którzy dostarczyli cedułki wyzywające do walki, jeśli znali ich treść, karano szpicrutami. Wszystkich uczestników pojedynku uznano za przeciwników ukazów carskich<sup>16</sup>. *Patent* zabraniał jakichkolwiek form występowania podwładnych przeciwko przełożonym, w tym także wyzywania ich na pojedynek i czynienia obelg. Znieważony, zamiast samemu szukać sprawiedliwości, powinien skierować sprawę do sądu wojskowego<sup>17</sup>. Normy zawarte w *Patencie* były zasadniczo zbieżne z literą *Artykułu Wojskowego*, choć zawierały już wiele nowych regulacji, uzupełniających albo całkowicie zmieniających treści wielu paragrafów. Wprowadzając stopnie czynu przestępczego oraz różne sankcje za wyzwanie i udział w walce, *Patent* stanowił krok naprzód w porównaniu do *Artykułu Wojskowego*, który nie dokonywał takiego rozróżnienia i za rzeczony czyn przewidywał jeden rodzaj kary – śmierć. Na mocy specjalnego ukazu z 10 kwietnia 1716 r. *Artykuł Wojskowy* oraz *Patent o pojedynkach i rozpoczynaniu sporów* zostały rozciągnięte na całą ludność Rosji<sup>18</sup>. Stosowanie ustaw wojskowych wobec wszystkich obywateli wiązało się z brakiem nowoczesnego ustawodawstwa powszechnego, odpowiadającego wymogom monarchii absolutnej. Pojedynki były także stanowczo zakazane we flocie. *Regulamin Morski (Morskiej Ustaw)* z 13 stycznia 1720 r. przewidywał identyczne konsekwencje prawne dla uczestników jak te określone w *Artykule Wojskowym* w stosunku do oficerów i żołnierzy wojsk lądowych<sup>19</sup>.

Średniowieczna surowość rosyjskiego prawodawstwa antypojedynkowego z pierwszej ćwierci XVIII w. wiązała się z kilkoma czynnikami. Na pewno

<sup>16</sup> PSZRI (I), nr 3006, t. 5, s. 262–264.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 261–262.

<sup>18</sup> A. Wostrjakow, *Kniga o russoj dueli*, Sankt-Pietierburg 1998, s. 32–33.

<sup>19</sup> PSZRI (I), nr 3485, t. 6, s. 74–75. Zakaz prowokowania bójek i zwad w jednostkach floty wojennej wprowadzono już w kwietniu 1710 r. na mocy *Instrukcji i artykułów dla Rosyjskiej floty wojennej*. Zgodnie z literą tego aktu za obnażenie noża, nawet w przypadku niezadania nikomu żadnej rany, groziła kara przybicia ręki sprawcy nożem do masztu. Zranienie kogoś oznaczało dla winowajcy sankcję w postaci trzykrotnego przeciągnięcia pod kilem oraz pokrycie kosztów leczenia adwersarza. Walka zakończona śmiercią pociągała za sobą wrzucenie sprawcy do morza, po uprzednim związaniu go z ciałem ofiary. Powtórna bójka na pokładzie okrętu kończyła się odcięciem ręki, którą inicjator waśni wcześniej wystawił do zgody; zob. PSZRI (I), t. 4, nr 2267, s. 498.

Piotr I nie chciał dopuścić do zakorzenienia się instytucji pojedynku w Rosji. Bazując na wciąż żywych tradycjach patriarchalnych, władca ten nadal traktował wszystkich poddanych, niezależnie od ich pozycji społecznej, za carskich chłopów, niemających prawa do dysponowania własnym życiem. Udział w pojedynku stanowił działanie zbyt samodzielne. W dodatku było to pogwałcenie norm prawnych i obyczajowych oraz jawne wyzwanie rzucone państwu i carowi, który oficjalnie pragnął dbać o zdrowie i pomyślność swoich poddanych<sup>20</sup>. Z drugiej strony Piotr I, starając się powiązać ideę honoru zbiorowego szlachty z koncepcją obowiązku jej służby na rzecz państwa, stymulował narodziny niepisanego kodeksu honorowego<sup>21</sup>.

W czasach panowania Piotra I Rosjanie uciekali się do pojedynków raczej sporadycznie. Zjawisko to nie posiadało narodowych korzeni i traktowano je jako wyraz cudzoziemskich fanaberii. Do tego dochodziły jeszcze surowe kary, które skutecznie powstrzymywały szlachtę przed siłowym rozwiązywaniem sporów o honor. Od zawsze istniała ponadto ideologiczna opozycja w stosunku do pojedynku ze strony młodej szlachty, dostrzegającej w służbie państwowej najważniejszy cel swego życia oraz główny punkt honoru<sup>22</sup>. Dlatego nie może dziwić fakt, że między 1700 r. a 1710 r. flota rozpatrywała tylko dwie sprawy o pojedynki. Zapewne było ich więcej, a brak informacji w dokumentacji państwowej wynikał z faktu funkcjonowania tego zjawiska poza kontrolą władz<sup>23</sup>.

Chociaż za życia Piotra I walka o osobistą reputację nie cieszyła się zbytnim uznaniem wśród szlachty, to po jego śmierci idea ta zaczęła stawać się coraz bardziej popularna. Kolejni władcy Rosji stale ograniczali obowiązek dożywotniej służby wojskowej i państwowej szlachetnie urodzonych, nadając im status stanu uprzywilejowanego. Kulminacją tego procesu stały się dwa dokumenty: wydany przez Piotra III 18 lutego 1762 r. *Manifest o darowaniu wolności i swobody całej rosyjskiej szlachcie* oraz zatwierdzona przez Katarzynę II 21 kwietnia 1785 r. *Żalowanaja gramota na prawa, wolności i przywileje szlachetnego rosyjskiego dworjanstwa*. Dzięki nim szlachta uzyskiwała prawo do partycypowania w rządzeniu krajem. Otwierało to jej przedstawicielom możliwość nieograniczonych kontaktów z zagranicą i tym samym adaptacji do warunków rosyjskich cudzoziemskich wzorców postępowania. Ponadto stale rosła w Rosji liczba obcokrajowców, którzy na grunt rosyjski przenosili własne formy towarzyskie. W końcu ideały Oświecenia, głoszące konieczność poszanowania pod-

<sup>20</sup> A. Kacura, *op. cit.*, s. 37.

<sup>21</sup> I. Rejzman, *op. cit.*, s. 56.

<sup>22</sup> A. Wostrjakow, *op. cit.*, s. 38, 58–59.

<sup>23</sup> I. Rejzman, *op. cit.*, s. 49, 57. Zdaniem innych autorów w dobie panowania Piotra I nie odnotowano żadnego przypadku praktycznego zastosowania ustaw antypojedynkowych; zob. A. Kacura, *op. cit.*, s. 40.



stawowych praw człowieka, musiały spopularyzować wśród rosyjskiej szlachty nierozpowszechnione dotychczas pojedynki<sup>24</sup>.

Wszystko to umacniało w szlachcie poczucie indywidualnej godności i świadomość prawa do decydowania o własnym losie. Przy niesłabnącej kontroli ze strony państwa oficerowie mogli teraz bez przeszkód dawać upust swej energii na wojnach, zaś w czasie pokoju podczas pojedynków. Stając z bronią w rękę w obronie własnego honoru można było wykazać się odwagą i pogardą dla śmierci. Jednocześnie tylko podczas pojedynku oficer był w stanie rzucić wyzwanie tyranii władz, zachowując prawo do swobodnego dysponowania swoim życiem. Stąd brało się okrucieństwo pojedynków w rosyjskim wydaniu, które w ciągu XVIII w. nadal w większości posiadały charakter zwyczajnych bójek, z użyciem broni lub nad pięści, bez obecności sekundantów. Taki model pojedynku dominował tak wśród oficerów armijnych, pełniących służbę w prowincjonalnych garnizonach, jak i przede wszystkim w jednostkach gwardyjskich, kwaterujących w Sankt Petersburgu i Moskwie. Z drugiej strony coraz częściej zaczęto nadawać walce o honor odpowiedni rytuał i powoływać sekundantów, będących gwarancją, że nie nabierze ona cech pospolitego zabójstwa<sup>25</sup>.

Katarzyna II, choć przeciwna pojedynkom, nie chciała całkowicie pozbawić szlachty prawa do walki o honor. Niemniej wzrost liczby pojedynków w Rosji w latach 80. XVIII w. skłonił ją do szukania wyjścia z sytuacji na drodze prawnej. Swój stosunek do pojedynków imperatorowa określiła już w tzw. *Nakazie*, opublikowanym w 1766 r. na potrzeby komisji ustawodawczej. Oświadczyła:

O pojedynkach nie można tutaj w sposób bezbolesny wypowiedzieć tego, co twierdzi wielu i co napisali inni: że najlepszym środkiem w celu zapobieżenia temu przestępstwu – jest ukaranie agresora, mianowicie tego, który daje okazję do pojedynku, zaś za niewinnego ogłosić tego, który został zmuszony do bronięcia swego honoru, nie dając po temu żadnego powodu<sup>26</sup>.

Katarzyna II wierzyła, że zmniejszenie liczby pojedynków może nastąpić tylko w wyniku poprawy organizacji sądownictwa, wprowadzenia odpowiednich procedur sądowych oraz powoływania sądów polubownych. Oprócz tego należało wpajać społeczeństwu szacunek do jednostki i dbać o propagowanie jednolitych pojęć o honorze. Dlatego zdecydowała się wprowadzić w życie 21 kwietnia 1787 r. *Manifest o pojedynkach*. Regulacja ta, składająca się

<sup>24</sup> I.N. Kuroczkina, *Formirowanie i rozwitije rossijskogo etykieta we wtoroj połowinie XVIII wieka*, Moskwa 1998, s. 46–47.

<sup>25</sup> *Duel' Liermontowa i Martynowa. Podlinnyje materiały ugołownogo diela*, Moskwa 2012, s. 13; I. Rejzman, *op. cit.*, s. 28.

<sup>26</sup> *Nakaz imperatricy Jekatieriny II dannyj kommissii o soczinienii nowogo ułożenija*, red. N.D. Czeczulin, Sankt-Pietierburg 1907, s. 69; J.A. Gordin, *op. cit.*, s. 12, 21, 30.

z 52 artykułów i odnosząca się tak do wojskowych, jak i ludności cywilnej, powstała pod wpływem ideologii oświeceniowej, głównie poglądów włoskiego prawnika Cesarego Beccaria oraz zamieszczonego we francuskiej *Encyklopedii* artykułu o pojedynkach i kwestiach honoru. W *Manifestie* zwrócono uwagę na fakt zapożyczenia instytucji pojedynku z obcych rosyjskiej mentalności i obyczajowości tradycji kulturowych. Wszystkich, którzy rzucili i przyjęli wyzwanie do walki, pozbawiono prawa szukania sprawiedliwości w trybie sądowym. Oddawano ich pod sąd, jako tych, którzy wystąpili przeciwko literze prawa i karano za nieposłuszeństwo wobec władzy. Zatem ustawodawca uznawał pojedynek za przestępstwo wobec systemowi rządzenia. Osoby ujawniające skłonność do udziału w pojedynkach, czyli de facto samosądach, stawały się sędziami we własnej sprawie. Tym samym znieważały one także instancje sądowe, którym powinna podlegać sprawa, wniesiona na podstawie skargi o obrazę honoru. Dlatego winny wyzwania na pojedynek podlegał dodatkowo sankcji za pohańbienie godności sędziowskiej. Za sprowokowanie pojedynku po raz drugi groziła już sprawcy utrata wszystkich praw stanu (w tym pozbawienie rangi i szlachectwa) oraz zsyłka na Syberię na wieczne osiedlenie. W tym wypadku rozpatrywano pojedynek jako czyn naruszający ład i spokój. Dodatkowo: „Jeśli ktoś będzie czynił rany, okaleczenia lub zabójstwa, to wziąć go pod straż i odesłać do sądu karnego, gdzie osądzić tak jak prawo nakazuje w sprawach ran, okaleczenia i zabójstwa”<sup>27</sup>. Skutek pojedynku wpływał więc na zwiększenie kary. W wypadku spowodowania śmierci lub zadania kalectwa sprawca podlegał ściganiu za dopuszczenie się pospolitego przestępstwa przeciwko jednostce. Wielkość sankcji dla sekundantów zależała od tego, czy podjęli oni kroki pojednawcze oraz czy w razie ich fiaska poinformowali władze o pojedynku. Jeśli nie rozpoczęli oni działań na rzecz przerwania walki, to karano ich tak samo jak jej uczestników. Przypadkowi świadkowie, którzy nie donieśli o pojedynku odpowiednim instytucjom (w przypadku pojedynku oficerów chodziło o dowódcę kompanii lub pułku, komendanta w twierdzy, zaś we flocie kapitana okrętu) i nie próbowali wpływać na załagodzenie konfliktu, byli uznawani za współników czynu przestępczego. Identycznie normy stosowano wobec osób dostarczających cedułki wyzywające<sup>28</sup>. *Manifest*, potwierdzający dawny zakaz znieważania i wyzywania na pojedynki zwierzchników przez podwładnych, stanowił – bynajmniej formalnie – powrót do zapomnianych i w praktyce niestosowanych przez sądy ustaw antypoedynkowych Piotra I. W akcie tym zaznaczono bowiem wprost: „Potwierdza się *Regulaminu Woj-*

<sup>27</sup> PSZRI (I), t. 22, nr 16 535, s. 839-846. Zakaz organizowania pojedynków, uznanych za przestępstwo przeciwko porządkowi publicznemu, potwierdzono dodatkowo w wydanych 8 kwietnia 1782 r. *Przepisach odnoszących się do spokoju czyli spraw policyjnych (Ustaw Blagoczinija ili policejskij)*; zob. Rossijskoje zakonodatielstwo X-XX wieków, t. 5, s. 372.

<sup>28</sup> Ibidem.

skowego rozdział czterdziesty dziewiąty, *Patent o pojedynkach i rozpoczynaniu sporów*<sup>29</sup>.

W rzeczywistości Katarzyna II patrzyła na pojedynki zupełnie inaczej niż jej sławny poprzednik. Rozumiała, że stanowią one jeden ze sposobów walki o godność osobistą, co wymagało odwagi i uniesienia. Te dwie cechy cesarzowa bardzo ceniła. Dlatego w *Manifeście* nie było już mowy o karaniu wszystkich uczestników pojedynku śmiercią, a tym bardziej poddawaniu im poniżającym karom wieszania za nogi. Sankcje karne okazały się zdecydowanie łagodniejsze. Warto jednocześnie zaznaczyć, że – w przeciwieństwie do ustaw z I ćwierci XVIII w – *Manifest* przywiązywał wielką wagę do instytucji rozjemców. Mieli oni podtrzymywać pokój pomiędzy szlachtą, jak również nie dopuszczać, aby konflikty honorowe trafiały na wokandy sądowe. Takie podejście oznaczało w praktyce wyjęcie pojedynków spod jurysdykcji sądów, nadając sporom o honor status problemu, rozpatrywanego wyłącznie w łonie stanu szlacheckiego. Notabene już sama nazwa *Manifest* nadawała tej regulacji charakter czysto deklaracyjny. W podobnym duchu był utrzymany *Nakaz*, potwierdzający prawo oficera-szlachcica do obrony swej reputacji<sup>30</sup>. Paradoksalnie więc prawodawstwo Katarzyny II, choć bardziej racjonalne niż regulacje Piotra I, sprzyjało eskalacji pojedynków, bowiem faktycznie stawiało je wyżej niż rzadko stosowane w praktyce ustawy karne, co najważniejsze, nadając walce o honor rangę czynów bohaterskich. Brak skutecznych mechanizmów prawnych, które regulowałyby stosunki wewnątrz warstwy szlacheckiej i gwarantowały obronę przed osobistymi zniewagami, zmuszał Rosjan do praktykowania pojedynków<sup>31</sup>.

Okrutne kary stosowane przez Pawła I wobec oficerów skutecznie odstraszało ich od udziału w pojedynkach. Z drugiej strony władca ten zezwalał niekiedy na starcia podwładnych z przełożonymi, co w rosyjskiej rzeczywistości nie miało dotychczas miejsca. W latach panowania Pawła I prowadzono tylko trzy rozprawy sądowe w sprawie wyzwania na pojedynek oraz jedną z powodu walki, która praktycznie doszła do skutku. Co ciekawe kara za to ostatnie przewinienie okazała się łagodna: pozbawienie wolności na okres dwóch miesięcy i zwolnienie ze służby wojskowej. Potwierdza to fakt niestosowania w praktyce przez rosyjskie sądy ustaw antypojedynkowych<sup>32</sup>.

Poczucie uwolnienia od poddaństwa, jakie w Rosji zapanowało wraz z objęciem tronu przez Aleksandra I, zachęciło szlachtę do powrotu do zakazanych

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 844.

<sup>30</sup> I. Rejzman, *op. cit.*, s. 57.

<sup>31</sup> W ostatnim 25-leciu XVIII w. do odpowiedzialności karnej pociągnięto tylko jednego oficera, i to nie za udział w pojedynku, ale za rzucenie wyzwania; zob. Je.M. Łupanow, *Priestawlienijsja ob oficerskoj czesti w russkom flotie końca XVIII – naczala XIX wieka*, „Wiesticnik Russkoj chriatianskoj gumanitarnoj akadiemii” 7/1, 2006, s. 63.

<sup>32</sup> I. Rejzman, *op. cit.*, s. 73; A. Kacura, *op. cit.*, s. 59, 71.

form zachowania, w tym także do pojedynków. Niezależnie od tego, że stały się one zjawiskiem coraz bardziej powszechnym, to rzadko kończyły się śmiercią kogoś z uczestników. Z reguły ich skutkiem były zranienia, bowiem własnego honoru broniono wówczas głównie przy użyciu szabel i szpad. Sporadycznie uciekano się do broni palnej. Władze starały się zwalczać pojedynki różnymi metodami. W czasach panowania Aleksandra I nie ukazał się żaden akt prawny odnoszący się do tego problemu. Niektórzy historycy rosyjscy zwracają jednak uwagę na *Regulamin Polowy*, opublikowany 27 stycznia 1812 r. w ramach tzw. *Zarządzeń w zakresie dowodzenia Wielką Armią Czynną*. Miał on zastąpić *Patent o pojedynkach i rozpoczynaniu sporów*. W dokumencie tym po raz kolejny potwierdzono tylko bezwzględny zakaz występowania podwładnych przeciwko zwierzchnikom. O pojedynkach nie wspomniano ani słowem<sup>33</sup>. Z racji braku nowych ustaw sądy musiały opierać się na regulacjach z XVIII wieku. Znany przypadki skazywania oficerów na obcięcie ręki za zainicjowanie pojedynku czy też na powieszenie za zabicie przeciwnika. Niemniej jednak składy orzekające zazwyczaj zawieszały własne wyroki, uznając je za oparte na przestarzałym ustawodawstwie, jeśli sprawy o pojedynek w ogóle trafiły na wokandę sądową. Najczęściej nie wychodziły poza obręb pułków. Dowództwa, zwłaszcza w jednostkach kawalerii, patrzyły na pojedynki przez palce, często wręcz zachęcając swych podwładnych do udziału w nich. Dlatego informacje o pojedynkach armia skrzętnie ukrywała, chyba że odbyły się w miejscu publicznym, na przykład na placu soborowym w mieście gubernialnym, kiedy sprawy nie można było oficjalnie zatuszować. Sam Aleksander I raczej pozytywnie odnosił się do pojedynków i albo łagodził wyroki sądowe, albo – jako najwyższy sędzia – zupełnie je uchylał. Takie postępowanie władcy zyskiwało aprobatę ze strony społeczeństwa i sprzyjało rozwojowi zjawiska, o którym mowa<sup>34</sup>.

Zdecydowana rozprawa z dekabrystami, którzy podnieśli pojedynek do rangi akcji protestacyjnej przeciwko rządowi, przedkładając taką formę rozwiązywania kluczowych spraw społecznych nad debaty polityczne, nie zmieniła podejścia Rosjan do instytucji walki o honor osobisty. W dobie panowania Mikołaja I oprócz szlachty uczestnikami pojedynków stawali się coraz częściej różniacy. Zmieniły się również zasady organizowania walki. Konfrontacje stały się coraz bardziej okrutne, bowiem nagminnie łamano tradycje i zasady pojedynkowe. Zdarzały się starcia organizowane bez sekundantów i lekarzy. Ewaluowały ponadto narzędzia walki. Podstawową bronią pojedynkową stały się pistolety, posiadające coraz większą celność i siłę rażenia. Wyrównywały one szanse, niwelując wszystkie różnice, w tym te wiążące się z wiekiem adwersarzy. Ponadto nie wymagały, jak to miało miejsce w przypadku broni białej,

<sup>33</sup> PSZRI (I), t. 32, nr 24 975, s. 82–83; A. Wostrjakow, *op. cit.*, s. 32–33.

<sup>34</sup> A. Kacura, *op. cit.*, s. 71, 75–77; A. Wostrjakow, *op. cit.*, s. 49.

przygotowania technicznego i odpowiedniej sprawności fizycznej. Co więcej, pojedynki zaczęto organizować w oparciu o warunki, znacznie odbiegające od standardów europejskich. Na przykład zmniejszano odległość strzału do 8–10, a nawet 3 kroków, podczas gdy na Zachodzie minimalny dystans określono na 15 kroków (zazwyczaj oddawano strzały z odległości 25–35 kroków), co Rosjanie – w razie dojścia do skutku pojedynku z powodu ciężkiej zniewagi – uznawali za rozwiązanie skrajnie śmieszne. Jednocześnie w przypadku strzałów chybionych carscy oficerowie powtarzali je aż do zadania przeciwnikowi rany lub śmierci<sup>35</sup>.

Władze zmuszone były więc nadal do podejmowania środków karnych, nakierowanych na zwalczanie pojedynków. W 1837 r. wydano nakaz, zobowiązujący przestawów stanowych i podporządkowanych im pracowników policji ziemskiej do zapobiegania pojedynkom<sup>36</sup>. Co najważniejsze, nowa komisja ustawodawcza dokonała recepcji *Manifestu o pojedynkach* z 1787 r., który niemal w całości wszedł do najnowszych kodeksów prawnych. Mowa o *Zbiorze Praw Imperium Rosyjskiego* z 1832 r. oraz *Zbiorze Uchwał Wojskowych*, wydanych pięć lat później<sup>37</sup>.

Rozwiązania przyjęte w odniesieniu do pojedynków przez Katarzynę II przetrwały w rosyjskim systemie prawnym do 1845 r., kiedy w życie wszedł *Kodeks kar głównych i poprawczych*, który był nowelizowany w latach 1857, 1866 i 1885. Zgodnie z nim samo wyzwanie do walki, chociażby nie niosło za sobą żadnych następstw, podlegało karze aresztu od 3 do 7 dni. Jeśli nastąpiło z powodu ciężkiej obrazy przeciwnika lub członka jego najbliższej rodziny i pozostało bez konsekwencji, to wyzywający albo nie podlegał żadnej karze, albo trafiał do aresztu na 1–3 dni. Przyjęcie wyzwania pociągało za sobą osadzenie w areszcie na 1–3 dni, ale tylko wtedy, gdy wyzwany stanął do pojedynku. Walka zakończona bez przelewu krwi kończyła się dla wyzywającego i wyzwanego aresztem od 3 do 7 dni, zaś gdy wyzywający rozpoczął spór, to okres uwięzienia zamykał się w przedziale od 7 dni do 3 miesięcy<sup>38</sup>. Pojedynek, którego skutkiem były lekkie rany, pociągał za sobą zamknięcie w więzieniu lub twierdzy osoby wyzywającej na przeciąg od 8 miesięcy do 1 roku i 4 miesięcy, zaś wyzwanego na okres od 2 do 4 miesięcy. Jeśli następstwem starcia było ciężkie zranienie lub trwałe kalectwo, to strona dokonująca zniewagi i rzucająca wyzwanie trafiała do twierdzy na okres 2–4 lat, a jej przeciwnik – na przeciąg od 2 miesięcy do 2 lat. Zadanie lekkich ran i spowodowanie kalectwa,

<sup>35</sup> *Duel' Liermontowa...*, s. 23; J.A. Gordin, *op. cit.*, s. 77.

<sup>36</sup> PSZRI (II), t. XII, nr 10306, s. 506–507.

<sup>37</sup> *Swod Zakonow Rossijskoj Impierii* (dalej: SZRI), t. 14, Sankt Pietierburg 1857, s. 353–367.

<sup>38</sup> *Ułożenije o nakazaniach ugołownych i isprawitiel'nych 1885 goda*, Sankt-Pietierburg 1892, s. 599. W pierwszym wydaniu *Kodeksu* z 1845 r. w odniesieniu do uczestników, sekundantów i osób postronnych przewidziano takie same sankcje karne, ale w nieco większym wymiarze. Zatem wraz z upływem lat obniżano wielkość kar; zob. SZRI, t. 15, s. 517–524.

niegrożącego trwałymi powikłaniami zdrowotnymi, zmniejszało wymiar sankcji karnej do osadzenia w więzieniu osoby znieważającej na okres od 8 miesięcy do 1 roku, zaś jej adwersarza – na przeciąg 2–4 miesięcy. Pojedynek ze skutkiem śmiertelnym oznaczał dla winnego pozbawienia życia (jeśli dał on powód do walki lub nawoływał do niej) osadzenie w twierdzy na okres od 4 do 6 lat i 8 miesięcy. Wielkość kary zmniejszano do uwięzienia w twierdzy na przeciąg 2–4 lat, jeśli sprawca zgonu nie zainicjował sporu. Jeśli doszło do pojedynku obwarowanego warunkiem „walki aż do śmierci”, to strona, która go wprowadziła, podlegała pozbawieniu wszystkich praw stanu i zesłaniu na Sybir na osiedlenie, a jej przeciwnik – karze twierdzy na okres od 6 lat 8 miesięcy do 10 lat<sup>39</sup>. Podobną kategorię stanowiła walka bez sekundantów, obwarowana – w przypadku śmierci bądź ciężkiego zranienia – sankcją osadzenia w twierdzy na okres od 1 roku 4 miesięcy do 2 lat. Kary przewidziane dla sekundantów różnicowały się w zależności od charakteru pojedynku oraz przede wszystkim ich działalności. Jeśli przed walką i w jej trakcie wykorzystali oni wszystkie możliwe środki do przerwania konfrontacji, to uwalniano ich od odpowiedzialności karnej. W razie niepodjęcia przez nich działań mediacyjnych lub niedoniesienia władzom o planowanym starciu w wypadku śmierci któregoś z uczestników albo obu naraz sekundanci podlegali karze osadzenia w twierdzy na okres 4–8 miesięcy, natomiast we wszystkich innych wypadkach zamknięciu w więzieniu na okres 2–3 miesięcy. Kiedy dowiedziono, że sekundanci podburzali do rozpoczęcia pojedynku, jak również jego wznowienia lub kontynuacji, to podlegali karze twierdzy w wymiarze od 2 lat i 8 miesięcy do 4 lat. Co więcej, *Kodeks* przewidywał osadzenie w twierdzy na okres od 2 do 4 lat tych sekundantów, którzy dopuścili do starcia obwarowanego wymogiem „walki aż do śmierci”. Odpowiedzialność karną ponosiły również osoby podlegające do pojedynku, stosownie do jego okoliczności i skutków. W tym przypadku przewidywano zamknięcie w twierdzy na przeciąg od 1 roku i 4 miesięcy do 4 lat lub w więzieniu na okres od 4 miesięcy do 1 roku i 4 miesięcy. Wielkość kary za przekazanie cedułki *Kodeks* szacował na 3–7 dni aresztu, jeśli taka osoba знаła treść ustnego lub pisemnego wyzwania oraz nie podjęła starań na rzecz pojednania uczestników. Namawiających do przerwania starcia, nawet gdy doszło ono do skutku, zwalniano od odpowiedzialności. Przypadkowi świadkowie pojedynku, za których uznawano również lekarzy udzielających pomocy medycznej poszkodowanym w walce, nie podlegali żadnym sankcjom karnym, chyba że nie udzielili oni pomocy rannym uczestnikom starcia i nie podjęli starań co do ich pogodzenia. W takim przypadku skazywano ich na pokutę w cerkwi. *Kodeks* rozróżniał jeszcze kategorię osób świadomie okazujących pomoc w organizacji pojedynku. Zaliczano do nich: rusznikarzy przygotowujących broń, nauczycieli fechtunku, właścicieli gruntu, na których zorganizowano

---

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 600–601.

wano walkę oraz stangretów. Ponieważ nie ponosiły one odpowiedzialności za doprowadzenie starcia do skutku, to nie podlegali karze<sup>40</sup>. Generalnie *Kodeks* rozróżniał osobę rzucającą wyzwanie do walki, jak i tę, która je przyjęła, przewidując łagodniejsze kary dla tej drugiej. Niestety często z powodu chaotyczności i nieprecyzyjności treści niektórych artykułów w praktyce trudno było jednoznacznie wskazać na winnego powstania sporu i broniącego swego honoru. Sankcje karne *Kodeks* uzależniał od rodzaju starcia, wyodrębniając pojedynek prawidłowy, czyli przeprowadzony zgodnie z przyjętymi regułami, oraz nieprawidłowy. Wspominając o tym ostatnim, ustawodawca miał na myśli starcie bez sekundantów lub z klauzulą „walki aż do śmierci”, jak również tzw. pojedynek „podstępny”, a więc taki, w którym śmierć albo zranienie przeciwnika nastąpiło w sposób przebiegły. We wszystkich tych wypadkach zwiększano wymiar kary. Podobnie rzecz wyglądała w odniesieniu do następstw pojedynku. Im były bardziej dotkliwe dla stron, tym sankcje stawały się większe<sup>41</sup>. *Kodeks* znał ponadto pojęcia „zamachu na pojedynek”, czyli przerwania walki z powodu okoliczności niezależnych od jej uczestników, tzn. władze, policję lub osoby postronne, oraz „recydywy pojedynku”. Udział w pojedynku bez przelewu krwi po raz drugi obwarowano sankcją zamknięcia w twierdzy na okres od 2 do 4 lat. Ciekawe, że nie określono podwyższenia kary za walkę zakończoną zranieniem lub śmiercią<sup>42</sup>.

*Kodeks kar głównych i poprawczych* uznawał pojedynek za przestępstwo specjalne, umieszczając je wśród czynów wymierzonych w życie i nietykalność cielesną tak cywila, jak i wojskowego. W odróżnieniu od poprzednich regulacji wprowadzał bardziej racjonalny system sankcji karnych, które i tak nadal nie zyskiwały praktycznego zastosowania w warunkach rosyjskich. Otóż ustawy karne z czasów panowania Mikołaja I z reguły nie odpowiadały zaprowadzonej w armii organizacji sądownictwa i procedurze sądowej. W większości opierały się one jeszcze na *Krótkim ujęciu procesów lub spraw sądowych* zamieszczonym w *Regulaminie Wojskowym* z 1716 roku. Stosownie do tego aktu oficerowie i żołnierze podlegali sądom wojskowym. Nie miały one charakteru profesjonalnych organów orzekających, składały się bowiem w większości z oficerów. Powoływano dwa rodzaje takich instytucji, mianowicie kriegsrecht pułkowy i generalny<sup>43</sup>. Właśnie takim organom podlegały sprawy o pojedynki, przy założeniu, że w ogóle trafiły przed ich oblicze. Dowódcy, którzy zgodnie z regulaminami i ogólnie przyjętymi zasadami sami ponosili odpowiedzialność za czyny swych podwładnych, nadal woleli załatwiać wypadki starć o honor, szczególnie te zakończone bez przelewu krwi, wewnątrz własnych jednostek. Wychodzili bowiem z założenia, że gdyby kierować najbardziej zuchwałych

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 601–602.

<sup>41</sup> M.W. Liwenson, *op. cit.*, s. 57–58, 80, 90, 105,

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 80, 129.

<sup>43</sup> PSZRI (I), nr 3006, t. 5, s. 382–411.

i odważnych oficerów przed sąd, to nie byłoby z kim pełnić służby, a co najistotniejsze prowadzić wojen<sup>44</sup>. Niemniej wiele spraw o pojedynki trafiało na sale rozpraw<sup>45</sup>. Wydanie wyroku skazującego nie miało jednak zazwyczaj praktycznego znaczenia. Wyższe wojskowe sądy rewizyjne, czyli Audytoriaty Generalne, funkcjonujące przy Ministerstwach Wojny i Morskim oraz Senat (od 1864 r. – sąd kasacyjny), rozpatrując sprawy pojedynków zawsze uwzględniały nadzwyczajne okoliczności łagodzące<sup>46</sup>. Należały do nich: pobyt oskarżonego w areszcie w czasie śledztwa, młody wiek i niedoświadczenie, szczerza skrucha, wzorowy przebieg służby, stosowanie się do umownego pojmowania honoru oficerskiego oraz to, że do walki doszło pod wpływem fałszywych, ale zakorzenionych w społeczeństwie wyobrażeń o potrzebie zmywania krwią doznanych zniewag. Dlatego Audytoriaty Generalne i Senat kierowały do cara specjalne prośby o zmianę podsądnemu przewidzianej prawem kary na: degradację do stopnia szeregowego, z prawem lub rzadziej bez niego do wysługi lat, przeniesienie z armii do gwardii, ale bez awansu o dwa stopnie, świadome pominięcie w promocji do następnej rangi, odesłanie do prowincjonalnego garnizonu lub najczęściej skierowanie do wojsk czynnych walczących z plemionami górskimi na Kaukazie. Tym sposobem w niektórych jednostkach zbierało się wielu oficerów sądzonych za udział w pojedynkach, co nadawało takim formacjom jak 44 niżegorodski pułku dragonów czy tyfliski pułku jęgrów dość specyficzny charakter<sup>47</sup>.

Reformy z lat 60. i 70. XIX w. nie przyniosły zasadniczych zmian prawnych w odniesieniu do pojedynków oficerskich. Zjawisko to przybierało w armii coraz większy zasięg. Z drugiej jednak strony w społeczeństwie nadal narastała krytyka w stosunku do niego. Kiedy na fali zmian zaprowadzanych w sądownictwie tak wojskowym, jak i cywilnym przystąpiono do dyskusji nad kształtem nowego regulaminu karnego dla armii, pojawiło się sprawa obniżenia sankcji karnych za udział w pojedynku, głównie terminów osadzenia w twierdzy, ale ostatecznie z nich zrezygnowało. W praktyce oznaczało to utrzymanie pełnej zgodności pomiędzy *Kodeksem kar głównych i poprawczych* a wydanym w 1868 r. *Karnym Regulamem Wojskowym*. Pojedynek nie został zatem uznany za specjalne przestępstwo wojskowe. Nadal traktowano go jak przestępstwo powszechne. Zarówno w odniesieniu do oficerów, jak i cywilów powinny być stosowane sankcje karne zawarte w *Kodeksie kar głównych i poprawczych*,

<sup>44</sup> *Duel' Liermontowa...*, s. 28.

<sup>45</sup> Potwierdza to opis sprawy o zabójstwo w pojedynku z udziałem sztabs-kapitania w stanie spoczynku, w której winnego śmierci skazano na 3 lata, zaś sekundantów na 2 lata twierdzy; zob. PSZRI (II), nr 23386, t. 24, s. 537–539.

<sup>46</sup> W 1863 r. Audytoriat Generalny przy Ministerstwie Wojny przekształcono w Główny Sąd Wojskowy; zob. A.P. Kurabcewa, *Wozniknowienije i diejatel'nost' instituta wojennogo audytoriatu w XVIII–XIX ww.*, „Forum Prawa” 1, 2013, s. 554.

<sup>47</sup> P. Kalinin, *Dueli w oficerskoj sriedie (Po powodu zakona 13 maja 1894 goda)*, „Vojennyj Sbornik” 8, 1894, s. 331; A. Wostrjakow, *op. cit.*, s. 49, 68.



a orzekać o winie miały sądy powszechne, a więc od 1864 r. sądy okręgowe i izby sądowe. Wyjątek stanowiły tylko wypadki wyzwania na pojedynek dowódcy (w randze sztab-oficera lub generała) przez podwładnego (w stopniu ober-oficera), ale tylko w sprawie służbowej, nie prywatnej. Wspomniany powyżej *Karny Regulamin Wojskowy* takie postępowanie uznawał za ciężkie przestępstwo wojskowe. Wyzwanie rzucone przełożonemu uznano tu za przestępstwo kwalifikowane, przy okoliczności kwalifikującej, jaką było naruszenie dyscypliny. Dlatego winny popełnienia takiego czynu oficer podlegał wykluczeniu ze służby z pozbawieniem stopnia, względnie karze osadzenia w twierdzy na okres od 1 roku i 4 miesięcy do 4 lat albo degradacji do rangi szeregowego. Takie same sankcje przewidziano dla zwierzchnika, który przyjął wyzwanie. Jeżeli doszłoby do walki pomiędzy przełożonym i podkomendnym, to obaj podlegali, na podstawie *Karnego Regulaminu Wojskowego*, karze za wyzwanie i jego przyjęcie, jak również dodatkowo sankcji za udział w pojedynku zgodnie z literą *Kodeksu kar głównych i poprawczych*. W tym przypadku zyskała zastosowanie zasada o zbiegu przestępstw. Gdyby stroną rzucającą wyzwanie do walki był przełożony, a podwładny je przyjął, to należało zastosować powszechne ustawy karne<sup>48</sup>. Omówione tu regulacje Rosjanie zapożyczyli z ustawodawstwa niemieckiego. Armia pruska, stanowiąca główny kościec sił zbrojnych Niemiec, miała bowiem ich zdaniem osiągnąć szczyt doskonałości w sprawach dyscypliny wojskowej.

W ostatnich latach XIX w. pojedynki w siłach zbrojnych stawały się zjawiskiem coraz rzadszym. Wiązało się to z ogólnym upadkiem obyczajów w środowisku szlacheckim i zmianami społecznymi zachodzącymi w Cesarstwie. Jeśli nawet dochodziło pomiędzy oficerami do starć o poniżoną godność, to ich jakoś pozostawiała wiele do życzenia. Opinię publiczną bulwersowały wypadki pojedynkowania się z błahych powodów, tym bardziej że coraz częściej nie potrafiono dopasować zasad walki do charakteru doznanego afrontu. Urażony oficer nadal mógł pełnić służbę albo złożyć zawiadomienie na policję, domagając się zadośćuczynienia na drodze sądowej. Stopniowo ustawodawstwo zaczęło przypisywać odpowiednie sankcje karne do różnych rodzajów zniewag. Wszystko to było obce duchowi pojedynków i świadczyło o nieznanomości, odnoszących się do nich i ustalonych zwyczajowo zasad<sup>49</sup>. Instytucja walki z bronią w rękę o własną godność, uznawana w Rosji za coraz większy anachronizm, nieodpowiadający nowym czasom, zaczęła odchodzić w przeszłość. I wtedy wła-

<sup>48</sup> *Wojskij Ustaw o Nakazanijach*, Sankt-Pietierburg 1898, s. 128–129. Sztab-oficerowie i generałowie mogli wyzywać na pojedynki ober-oficerów bez jakichkolwiek ograniczeń, ale tylko wtedy, gdy wyzwany nie pełnił funkcji dowódczej. Jeśli chodzi o urzędników wojskowych, to *Karny Regulamin Wojskowy* traktował ich jako cywilów, z wyłączeniem jednak takich wypadków, w których urzędnik był przełożonym oficera; zob. P.A. Szwiejkowski, *Sud obszczestwa oficerow i duel' w wojskach rossijskoj armii*, Sankt-Pietierburg 1898, s. 125–126.

<sup>49</sup> A. Wostrjakow, *op. cit.*, s. 49.

dze carskie dostrzegły w pojedynku środek odrodzenia honoru oficerskiego. 13 maja 1894 r. Aleksander III zatwierdził *Zasady rozstrzygania sporów wynikłych w środowisku oficerskim*, które jako załącznik weszły do art. 130 *Przepisów dyscyplinarnych* z 28 maja 1888 roku. Inicjatorem wydania tego dokumentu był prawdopodobnie ówczesny minister wojny Piotr Wannowski. Dzięki temu ostatecznie rozwiązano, podniesioną w resorcie wojskowym w 1892 r., kwestię oficerów znieważających swych kolegów, jak i uchylających się od dawania im satysfakcji oraz tych, którzy nie podjęli żadnych kroków, aby obronić swój honor po doznanym afrońcie<sup>50</sup>. Aby w przyszłości nie dopuścić w armii do tego rodzaju wypadków, *Zasady rozstrzygania sporów...* zobowiązywały dowódców pułków do przekazywania każdej sprawy dotyczącej poniżenia godności oficerskiej, jakiej dopuścił się oficer lub osoba postronna, sądom społeczności oficerskiej. Organy te działały od 1863 r., a ostateczny kształt uzyskały 6 lat później. Powinny się składać: w pułkach z 7, zaś w samodzielnych batalionach, brygadach artylerii i innych jednostkach tego szczebla oraz formacjach kozackich – z 5 oficerów. *Przepisy dyscyplinarne* z 1888 r. wprowadzały obowiązek powoływania do rzeczonych sądów w pułkach i brygadach artylerii nie mniej niż jednego sztab-officera i jednego kapitana, zaś w samodzielnych batalionach i odpowiadających im formacjach nie mniej niż jednego kapitana. Chodziło o wyeliminowanie przypadków orzekania przez przewodniczących w niższych rangach w sprawach oficerów starszych od nich stopniem<sup>51</sup>.

Do obowiązków sądu oficerskiego, jako najwyższego autorytetu we wszystkich sprawach odnoszących się do honoru w armii, należało przede wszystkim określenie charakteru poczynionej zniewagi oraz wydanie orzeczenia o stosowności pojedynku w konkretnych wypadkach. W innych kwestiach, na przykład zatargów zwierzchników z podwładnymi, instytucja ta nie mogła decydować. Sąd oficerski podejmował środki pojednawcze, jeśli uznał je za zgodne z godnością oficera i tradycjami jednostki, w której służył. W przeciwnym razie uznawał pojedynek za jedyny możliwy środek służący do zmazania zniewagi. Sędziowie uzyskiwali prawo swobodnego wyrażania opinii odnośnie do warunków pojedynku oraz wywierania wpływu na sekundantów. Mogli więc nie wyrazić zgody na wprowadzenie zasad, grożących stronom sporu fatalnymi następstwami. Jeśli w ciągu 2 tygodni nie doszło do walki, a odmawiający w niej udziału oficer nie złożył prośby o dymisję, to dowódca pułku, z racji zajmowanego stanowiska, sam powinien wystosować wniosek o jego wydalenie z jednostki, bez konieczności złożenia przez zainteresowanego stosownej prośby. Usunięcie ze służby mogło nastąpić również wtedy, gdy sąd oficerski doszedł do wniosku,

<sup>50</sup> *Discyplinarnyj ustaw (wysoczajsze utwierdionnyj 28 maja 1888 g.)*, Sankt-Pietierburg 1895, s. 74.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 76–77; *Swod Wojennych Postanowlienij 1869 g.* (dalej: SWP), cz. 6, k. 23, Sankt-Pietierburg 1879, s. 94.

że zachowanie oficera podczas walki nosiło znamiona czynu nieszlachetnego<sup>52</sup>. Sądy oficerskie były w prawie rozpatrywać tylko zatargi pomiędzy ober-oficerami służby czynnej z tego samego pułku. Toteż poza zasięgiem ich działania znajdowali się: sztab-oficerowie, oficerowie w stanie spoczynku i rezerwiści (z wyjątkiem tych odkomenderowanych do wojsk czynnych). Jeśli doszło do sporu pomiędzy oficerami z dwóch różnych jednostek, to zbadanie sprawy należało do sądu pułku, w którym służył znieważony. Inaczej postępowano w razie konfliktu oficera z cywilem. Najpierw skład orzekający musiał ustalić, czy ten drugi posiadał zdolność prawną do udziału w pojedynku. Osoba nieupoważniona do dawania satysfakcji mogła bowiem poderwać reputację oficera, który posiadał prawo do skierowania sprawy na drogę sądową, gdyby cywil rozpowszechniał o nim obrażające go informacje. Sąd oficerski nie mógł zmusić cywila do pojedynku z oficerem. W razie odmowy cywila wzięcia udziału w starciu albo wydania oficerowi zakazu przyjęcia lub rzucenia wyzwania obie strony mogły zwrócić się do powszechnego sądu karnego o rozpatrzenie sprawy o zniewagę. Dlatego w celu uniknięcia przypadków pojedynkowania się z cywilami zalecano oficerom unikanie miejsc publicznych, w których mieliby styczność z ludźmi źle wychowanymi i grubiańskimi. Jeśli w pułku nie funkcjonował sąd oficerski, to wszystkie jego powinności przejmował jego dowódca<sup>53</sup>.

Nowe regulacje odnoszące się do pojedynków, zmuszające de facto oficerów do wyzwania w pewnych wypadkach adwersarza do walki lub przyjęcia od niego wyzwania, oznaczały dla nich konieczność popełnienia czynu zabronionego i ściganego przez prawo<sup>54</sup>. Tę sprzeczność pomiędzy specjalną ustawą wojskową a powszechnym kodeksem karnym, która nie mogła podważać autorytetu prawa, Ministerstwo Wojny rozstrzygnęło, publikując załącznik do art. 553 *Regulaminu wojskowo-sądowego (Ustaw wojenno-sudiebnyj)* z 1867 roku. Ogólnie rzecz ujmując, śledztwo wstępne w sprawie pojedynku, jaki doszedł do skutku pomiędzy dwoma oficerami w miejscu niepodlegającym zwierzchności wojskowej oraz gdy jedną ze stron była osoba cywilna, prowadził – zgodnie z ogólnie przyjętymi procedurami – cywilny sędzia śledczy. Dopiero po wydaniu wniosku przez prokuratorów sądu okręgowego, a potem izby sądowej, w terminie nie późniejszym niż 4 tygodnie, sprawa zyskiwała charakter specjalny. Orzeczenie prokuratorskie – analogicznie do wspomnianego powyżej załącznika – było odsyłane do odpowiedniego dowódcy wojskowego,

<sup>52</sup> Z prawnego punktu widzenia uchwała sądu oficerskiego o konieczności stoczenia pojedynku nie posiadała charakteru rozkazu wojskowego w znaczeniu art. 69 *Zbioru Uchwał Wojskowych*. Dlatego zainteresowany oficer mógł się jej nie podporządkować, bez obaw, że poniesie karę za niesubordynację; zob. SWP, cz. 6, k. 22, s. 15.

<sup>53</sup> *Disciplinarnyj ustaw...*, s. 74.

<sup>54</sup> W sprawozdaniu z 1901 r. Główny Zarząd Wojskowo-Sądowniczy odniósł się negatywnie do *Zasady rozstrzygania sporów...* z powodu niezgodności tego dokumentu z ustawodawstwem powszechnym; zob. P.A. Zajonczkowski, *Samodierżawije i ruskaja armija na rubieżie XIX–XX stolietij 1881–1903*, Moskwa 1973, s. 242.

który przekazywał je wraz z uchwałami sądu oficerskiego ministrowi wojny. Ten ostatni podejmował decyzję o tym, czy sprawie można nadać normalny bieg przewidziany w trybie sądowym czy też odesłać ją w raporcie do rozpatrzenia przez imperatora. Car mógł polecić, aby przekazano sprawę z powrotem do sądu, albo zdecydować o jej umorzeniu<sup>55</sup>. W odniesieniu do pojedynków pomiędzy oficerami a cywilami – w oparciu o *Ustawę o sądownictwie karnym (Ustaw ugołownogo sudoproizwodstawa)* – sprawę rozstrzygano na podstawie porozumienia ministrów sprawiedliwości oraz – odpowiednio do tego, gdzie służył oficer – wojny lub spraw morskich<sup>56</sup>.

Generalnie, regulacje wprowadzone w 1894 r. nie naruszały dotychczasowych zasad karalności pojedynku. Nadal pozostawał on przestępstwem sądowym na podstawie ustawodawstwa powszechnego. Zmianie uległ jednak tryb ścigania za pojedynki z udziałem oficerów. Walka uznana przez sąd oficerski za wskazaną, a nawet konieczną, nie powinna podlegać ustalonym prawnie sankcjom. Warunek ten nie został bezpośrednio zapisany w ustawach karnych tylko dlatego, że trudno było z góry wyodrębnić takie wypadki. Z tego względu śledztwa w sprawie pojedynków oficerskich podlegały możliwości rozpatrzenia – w określonych przypadkach – w trybie administracyjnym, a nie sądowym.

Częściowa legalizacja pojedynków w siłach zbrojnych, jaka nastąpiła w końcu XIX w., nie wpłynęła na poprawę spoiwości carskiego korpusu oficerskiego i jego zjednoczenia wokół dynastii rządzącej, zakładając, że w ogóle miała taki cel. Notabene już wcześniej praktykowano wydalanie z pułków tych oficerów, którzy odmówili udziału w pojedynku. Przepisy z 1894 r. usankcjonowały tylko tę praktykę. W rezultacie wielu oficerów wolało podejmować ryzyko walki o honor od hańbiącej dymisji i pogardy ze strony kolegów, traktujących takie zachowanie jako przejaw tchórzostwa<sup>57</sup>. Dlatego liczba pojedynków w armii wzrosła, choć nie stały się one zjawiskiem powszechnym wśród oficerów. Od chwili wydania *Zasad rozstrzygania sporów...* w ciągu następnych 10 lat odnotowano ich 186, z czego 9,8% starć zakończyło się ciężkim zranieniem lub śmiercią<sup>58</sup>. Zatem większość wypadków konfliktów o honor kończyło

<sup>55</sup> Umorzenie sprawy o pojedynki przez cesarza nie stanowiło w tym przypadku aktu łaski monarszej, gdyż ta mogła być zastosowana tylko po rozpatrzeniu sprawy w trybie sądowym i wydaniu wyroku; zob. W. Liwenson, *op. cit.*, s. 137.

<sup>56</sup> SZRI, t. 16, s. 499; SWP, cz. 6, k. 24, s. 171–172; M. W. Liwenson, *op. cit.*, s. 136–137.

<sup>57</sup> W.C. Fuller, *Civil-military konflikt in imperial Russia 1881–1914*, New Jersey 1985, s. 25.

<sup>58</sup> P.A. Zajoncckowski, *op. cit.*, s. 245. Fuller podał, że w okresie 1894–1910 doszło do 320 pojedynków zgodnie z literą nowych przepisów. Następstwem 30 starć były ciężkie rany i śmierć, a w 104 przypadkach nie stwierdzono żadnego uszczerbku na życiu i zdrowiu uczestników; zob. W.C. Fuller, *op. cit.*, s. 25.

się w sposób bezkrwawy lub tylko z lekkimi obrażeniami<sup>59</sup>. Prawne usankcjonowanie pojedynków w siłach zbrojnych sprowokowało ponadto szeroką debatę publiczną na temat stanowych, prawnych, religijnych i filozoficznych aspektów tego zjawiska. Na przełomie XIX i XX w. pojawiło się mnóstwo publikacji piętnujących i występujących w obronie prawa oficera do walki o honor osobisty. Co ciekawe, opublikowano pierwsze rodzime kodeksy pojedynkowe autorstwa: W. Durasowa, S. Wazinskiego, A. Suworina i B. Tonskiego. Ukazało się ponadto kilka podręczników dla sekundantów oraz poradników dla oficerów, opisujących subtelności doznawanych afrontów i dających wskazówki co do zasad organizowania walk<sup>60</sup>.

Ostatnią, opublikowaną w Rosji carskiej regulacją, w której ustawodawca odniósł się do zagadnienia pojedynków, był *Kodeks karny* z 1903 roku. Nie wszedł on w życie w całości, ale przepisy odnoszące się do pojedynków uzyskały moc prawną w 1904 roku. Nieco obniżały one oraz – co najistotniejsze – upraszczały obowiązujący do tej pory system kar tak w odniesieniu do bezpośrednich stron sporu, jak również sekundantów i podżegaczy. Biorący udział w pojedynku podlegali karze twierdzy na okres od 1 miesiąca do 4 lat, w zależności od jego skutków. Ustawa przewidywała ponadto kategorię uczestników, którzy podczas pojedynku zrezygnowali z ustalonych uprzednio reguł na niekorzyść swego adwersarza. Podlegali oni skierowaniu do domu poprawczego, chyba że zabili lub poważnie poranili przeciwnika. W takim wypadku odpowiadali oni tak jak za pospolite zabójstwo albo dopuszczenie się ciężkiego uszkodzenia ciała. Sekundanci, którzy zaakceptowali wprowadzenie klauzuli „walki aż do śmierci”, osoby pomagające w określaniu warunków pojedynku zakończonego zgonem lub trwałym kalectwem i wszelkiego rodzaju podżegacze podlegali osadzeniu w twierdzy na przeciąg nie dłuższy niż 1 rok. Po raz pierwszy przewidziano karanie winnych wyzwania osób urzędowych, co obwarowano sankcją zamknięcia w areszcie do 3 miesięcy oraz osadzenia w twierdzy do 1 roku, jeśli wyzwano zwierzchnika pełniącego obowiązki służbowe. Najwyższą karę – zsyłkę na katorgę do 8 lat – prawodawca przewidział w stosunku do winnych porozumienia, na mocy którego został postawiony warunek samobójstwa którejś ze zwaśnionych stron po wyciągnięciu losu, co w ogóle trudno nazwać pojedynkiem sensu stricto. Jeśli takie porozumienie nie doszło do skutku (zamach na samobójstwo), a odstąpienie od niego nie było wynikiem świadomych decyzji stron, to osoba odpowiedzialna za jego wprowadzenie, podobnie

<sup>59</sup> Choć tradycyjną rosyjską bronią pojedynkową był w XIX w. pistolet, to w trakcie dyskusji nad *Zasadami rozstrzygnięcia sporów...* zachęcano oficerów do pojedynkowania się na broń białą, dzięki czemu wyniki starć mogły być mniej krwawe; zob. A. Wostrjakow, *op. cit.*, s. 208.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 6; A. Kacura, *op. cit.*, s. 227. Do tej pory w Rosji posługiwano się, podobnie jak w większości krajów europejskich, francuskim kodeksem pojedynkowym z 1836 r.; zob. *Duel' Liermontowa...*, s. 23.

jak i podjudzająca do jego przyjęcia, powinny trafić do domu poprawczego. *Kodeks* całkowicie uwalniał od odpowiedzialności: przekazujących cedulki, sekundantów, lekarzy i wszystkich współuczestniczących w organizacji starcia<sup>61</sup>. Niezależnie od opublikowania nowej ustawy karnej nadal w stosunku do oficerów armii i floty obowiązywały *Zasady rozstrzygania sporów* z 1894 r., a uprawnienia sądów oficerskich w sprawach pojedynków potwierdzono w nowej edycji *Przepisów dyscyplinarnych* z 1915 roku. Nie wprowadzały one żadnych zmian do analogicznych regulacji z 1888 r.<sup>62</sup>

Rosyjskie prawodawstwo okresu caratu nigdy nie stworzyło własnej definicji pojedynku. Przyjmowano zatem określenie funkcjonujące w krajach Europy Zachodniej:

Pojedynek to umowny rodzaj walki pomiędzy dwoma osobami, przy pomocy śmiertelnej broni, przeprowadzony w celu zadośćuczynienia znieważonemu honorowi, z zachowaniem znanych, ustalonych przez obyczaj warunków odnośnie miejsca, czasu, broni i w ogóle okoliczności stoczenia walki<sup>63</sup>.

Regulaminy wojskowe Piotra I przewidywały bardzo surowe sankcje za udział w pojedynku, i to nie tylko w odniesieniu do bezpośrednich stron starcia, ale także sekundantów i pośredników. Miało to na celu odstraszenie potencjalnych uczestników. Akta prawne wydane przez Katarzynę II reprezentowały podobne podejście, choć znacznie obniżały wielkość kar. W sumie ustawy antypojedynkowe pochodzące z XVIII w., często wzorowane na obcych rozwiązaniach prawnych, traktowały pojedynek jako przestępstwo przeciwko publicznym interesom państwa. Dopiero następne stulecie przyniosło istotną zmianę w tym względzie. Zgodnie z literą kodeksów karnych z 1845 i 1903 r. pojedynek uznano za samodzielny rodzaj czynu przestępczego, wymierzonego w dobra indywidualne. Sankcje za jego popełnienie stały się bardziej pragmatyczne, uzależniono je bowiem od następstw walki i stopnia zaangażowania uczestników bezpośrednich i pośrednich. Ustawodawca odszedł od przewidzianej w ustawach Piotra I kary śmierci, wprowadzając: osadzenie w twierdzy, areszcie czy w najgorszym wypadku zesłanie na Sybir na osiedlenie, z pozbawieniem wszystkich praw stanu. Niezależnie od liberalizacji systemu sankcji karnych, wraz z upływem czasu, charakterystyczną cechą wszystkich rosyjskich regulacji antypojedynkowych był faktyczny brak ich stosowania w praktyce. Sprawy o pojedynki pomiędzy oficerami zazwyczaj nie wychodziły poza obręb jednostek wojskowych. Jeśli już trafiały na salę sądową i zapadały w nich wyroki przewidziane prawem, to instancje apelacyjne, rewizyjne lub kasacyjne nagminnie składały wnioski do cesarza o zawieszenie lub zmianę werdyktu. Kiedy wydawało się,

<sup>61</sup> *Ugólnowoje ułożenije 22 marta 1903 g.*, St. Pietierburg 1903, s. 97.

<sup>62</sup> *Ustaw Disciplinarnyj*, Piotrograg 1915, s. 80–82.

<sup>63</sup> Cyt. za. P.A. Szwiejkowskij, *op. cit.*, s. 128.

że pod koniec XIX w. pojedynki samoczynnie zanikną, wraz z utratą przez szlachtę przodującej roli społecznej i kulturowej, Aleksander III dokonał – w zorem Niemiec – ich częściowej legalizacji w siłach zbrojnych. Podczas gdy do 1894 r. pojedynki funkcjonowały nie za aprobatą, ale za milczącym zezwoleniem władz, to po tej dacie sądy oficerskie mogły orzekać o konieczności stoczenia – w pewnych sytuacjach – pojedynku pomiędzy oficerami<sup>64</sup>. Choć nie wpłynęło to na zmianę dotychczasowej kwalifikacji prawnej tego przestępstwa, to pewnych modyfikacji dokonano w procedurze jego sądenia; w określonych warunkach sprawa udziału w pojedynku mogła zostać rozpatrzona w trybie administracyjnym, a nie sądowym.

Pojedynki – jako instytucja regulowania kwestii odnoszących się do honoru oficerskiego – zaniknął wraz z rozpadem armii carskiej w 1917 r., choć jeszcze przez jakiś czas funkcjonował on na obszarach kontrolowanych przez, walczące z bolszewikami, Białe Armie.

### Bibliografia

- Baranow W.M., Diemiczew A.A., *Prawowaja priroda Swoda zakonow Rossijskoj impierii w swiecie sistematizacji normatywnych aktow*, [w:] *Sistematizacija zakonodatel'stwa w Rossii (istoriko-prawowye, teorietiko-mietodologiczeskije i tiechniko-juridiczeskoje problemy). K 175-lietiju Swoda zakonow Rossijskoj impierii*, Moskwa–Niżnij Nowgorod–Jekatierinburg 2008, s. 42–50.
- Bobrowskij P.O., *Wojennyje zakony Pietra Wielikogo w rukopisjach i pierwopieczatnych izdanijach*, St. Pietierburg 1887.
- Disciplinarnyj ustaw (wysoczajsze utwierżdionnyj 28 maja 1888 g.)*, Sankt-Pietierburg 1895.
- Duel' Liermontowa i Martynowa. Podlinnyje materialy ugołownogo diela*, Moskwa 2012.
- Fuller W.C., *Civil-military konflikt in imperial Russia 1881–1914*, New Jersey 1985.
- Gordin J.A., *Dueli i dueljanty: Panorama stolicznoj żizni*, Sankt-Pietierburg 1996.
- Kalinin P., *Dueli w oficerskoj sriedie (Po powodu zakona 13 maja 1894 goda)*, „Wojennyj Sbornik” 8, 1894, s. 329–351.
- Kacura A., *Pojedinok czesti. Duel' w istorii Rossii*, Moskwa 1999.
- Kurabcewa A.P., *Wozniknowienije i diejatel'nost' instituta wojennogo auditoriata w XVIII–XIX ww.*, „Forum Prawa” 1, 2013, s. 549–556.
- Kuroczkina I.N., *Formirowanije i razwitije rossijskiego etykieta we wtorej połowinie XVIII wieka*, Moskwa 1998.
- Liwenson M.W., *Pojedinok w zakonodatel'stwie i naukie*, Sankt-Pietierburg 1900.
- Łupanow Je.M., *Priedstawljenija ob oficerskoj czesti w russkom flotie końca XVIII – naczala XIX wieka*, „Wiestnik Russkoj christianskoj gumanitarnej akademii” 7/1, 2006, s. 57–67.
- Martynow W., *Razwitije wojenno-disciplinarnogo zakonodatel'stwa w pieriod prawlienija Pietra I*, „Włast” 12, 2012, s. 163–166.
- Mysłaajewskij A.Z., *Piotr Wielikij. Wojennyje zakony i instrukcji (izdannyje do 1715 g.)*, St. Pietierburg 1894.
- Nakaz imperatricy Jekatieriny II dannyj kommissii o soczinienii nowogo ułożenija*, red. N.D. Czeczulin, Sankt-Pietierburg 1907.

<sup>64</sup> Je.M. Łupanow, *op. cit.*, s. 63.

- Polnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Impierii (Sobranije I)*, Sankt-Pietierburg 1830; (*Sobranije II*), Sankt-Pietierburg 1830–1885.
- Rejzman I., *Ritualizowannaja agriesija: Duel' w rossijskoj kul'turie i literaturie*, Moskwa 2002.
- Rossijskoje zakonodatel'stvo X–XX wiekow*, t. 1, red. A.G. Man'kow, Moskwa 1985.
- Sierow D.O., *Wojenno-ugolownoje i wojenno-prociessual'noje zakonodatel'stvo Rossii pierwoj czetwerti XVIII w. (opyt sistiematycznego obozrienija)*, „Aktualnyje problemy rossijskiego prawa” 2, 2014, s. 165–173.
- Sierow D.O., *Zabytye riedakcii Artikula woinskogo i „Kratkogo izobrażenija processow ili sudiebnych tjażb (iż istorii kodifikacii wojennogo zakonodatel'stwa Rossii XVIII w.)*, „Lex russica” 2, 2013, s. 113–121.
- Sierow D.O., *Zarożdijenije wojennogo prawa w Rossii*, „Wojenno-juridyczeskij żurnal” 11, 2012, s. 29–32.
- Szwiejkowski P.A., *Sud obszczestwa oficerow i duel' w wojskach rossijskoj armii*, Sankt-Pietierburg 1898.
- Swod Zakonow Rossijskoj Impierii*, t. 14, 16, Sankt-Pietierburg 1857–1868.
- Swod Wojennych Postanowlienij*, cz. 6, Sankt-Pietierburg 1879.
- Ugolownoje ułożenije 22 marta 1903 g.*, St. Pietierburg 1903.
- Ułożenije o nakazaniach ugolownych i isprawitel'nych 1885 goda*, Sankt-Pietierburg 1892.
- Ustaw Disciplinarnyj*, Pietrograg 1915.
- Woinskij Ustaw o Nakazanijach*, Sankt-Pietierburg 1898.
- Wojennyje ustawy Pietra Wielikogo*, red. N.Ł. Rubinsztiejn, Moskwa 1946.
- Wołkow S.W., *Russkij oficerskij korpus*, Moskwa 1993.
- Wostrjakow A., *Kniga o russkoj dueli*, Sankt-Pietierburg 1998.
- Zajoncowski P.A., *Samodierzawije i russkaja armija na rubieże XIX–XX stolietij 1881–1903*, Moskwa 1973.

*Leszek Madej*

(Jagiellonian University, Kraków)

## THE LEGAL CONDITIONS FOR THE PHENOMENON OF DUELS IN RUSSIAN OFFICER CIRCLES FROM THE MID-SEVENTEENTH CENTURY THROUGH THE BEGINNING OF THE TWENTIETH CENTURY

### Summary

The law concerning duels and conflicts issued by Peter the Great in 1716 introduced severe punishments for participation in duels, which had no roots in Russian military tradition, for the participants and even for their seconds and spectators. These included the death penalty and the humiliating procedure of hanging the accused upside down by their legs. The *Manifesto on Duels* of 1787 was based on the former, although the applicable punishments were not as harsh. Here, the person who provoked a duel would be exiled to Siberia and lose all rights to his estate. The laws passed in the eighteenth century were often based on foreign legal precedents and treated duels as a criminal state offence. The codes of 1845 and 1903 brought substantial changes, as they treated duelling as a criminal act aimed against a person's bodily integrity. Thus, punishments became more rational and were limited to arrest or, in extreme cases, exile to Siberia. The severity of the punishment depended on the character of the duel, its consequences and the engagement



of both sides. Regardless of the softening of the punishments, all anti-duelling laws were not implemented in everyday practise. Courts on a regular basis appealed to the Tsar for a suspension of the verdict, the changes, or the demotion of those involved to the rank of private or sending them to military service in Transcaucasia. In 1894, following the German example, the authorities partially legalised duels. Military courts received the right to decide on a necessity of a duel by an officer, who — if refused — was obliged to hand in his resignation. This regulation did not affect the existing legal qualification of duels, but allowed for them in some cases to be considered an administrative rather than a judicial matter.

